



Anna Wojewoda

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Piłka czy gramofon? Zabawka edukacyjna na wystawie gier i zabawek na Dynasach w Warszawie w 1902 roku w świetle ówczesnej prasy

A Ball or a Gramophone? – Educational Toy at the Exhibition of Games and Toys in Dynasy, Warsaw, in 1902, from the Perspective of the Press of the Time

SŁOWA KLUCZOWE ABSTRAKT

zabawka edukacyjna, wystawa gier i zabawek, Dynasy, Warszawa 1902, prasa XX-wieczna

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zabawek edukacyjnych prezentowanych w dziale specjalnym na wystawie gier i zabawek dziecięcych w Warszawie na Dynasach w 1902 roku. Aby odpowiedzieć na pytanie dotyczące kryteriów doboru zabawek przez komisję pedagogiczną, a także na to, w jakim świetle pracę gremium przybliżono warszawiakom, poddano analizie badawczej materiał prasowy z roku 1902, ograniczając się do trzech miesięcy: września (przed rozpoczęciem wystawy), przełomu września i października (czas trwania wystawy) oraz przełomu października i listopada (po zakończeniu wystawy). Za źródło posłużyły takie czasopisma, jak: „Gazeta Rzemieślnicza”, „Kurier Warszawski”, „Moje Piemko”, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, „Przyjaciel Dzieci”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Ziarno”. W artykule opisano miejsce wystawy oraz poszczególne jej działy, przedstawiono także skład komisji pedagogicznej i jej zadania. Trzon opracowania stanowi opis wybranych przez członków komisji zabawek uznanych przez nich za edukacyjne. W pracy zaprezentowano także kryteria, którymi się kierowała komisja, a także opinie o niej oraz dokonanych przez nią wyborach, które przebijają się w rubrykach warszawskich gazet z 1902 roku.

KEYWORDS ABSTRACT

educational toy,
exhibition of games
and toys, Dynasy,
Warsaw in 1902,
20th-century press

The purpose of this paper is to present educational toys presented in the special section at the exhibition of children's games and toys in Warsaw, in Dynasy, in 1902. In order to answer the question regarding the criteria for selection of toys by the pedagogical commission, and the way the work of the group was brought closer to Warsaw residents, I analyzed the press material from 1902, limiting myself to 3 months. They were as follows: September (before the start of the exhibition), September / October (duration of the exhibition), October / November (after the exhibition). I have used such magazines as "Gazeta Rzemieśnicza", "Kurier Warszawski", "Moje piśmko", "Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych", "Przyjaciel dzieci", "Tygodnik Ilustrowany", "Ziarno". In the introduction I described the place of the exhibition and the department. Then I presented the pedagogical commission and its tasks. The main part of the paper is the description of the toys selected by the committees. I have also included some opinions on the work of the pedagogical commission, which break through in the articles of Warsaw newspapers of 1902.

21 września 1902 roku w Warszawie rozpoczęła się trwająca miesiąc wystawa gier i zabawek dziecięcych na Dynasach. Była to pierwsza specjalistyczna ekspozycja w tym mieście poświęcona wyłącznie tematyce gier i zabawek. Dotychczas, jeśli zabawki pojawiały się na wystawach, to jako ich element lub dodatek, na przykład podczas wystaw rolno-przemysłowych¹. Na uwagę zasługuje wybór lokalizacji, który nie był przypadkowy. Wystawę zorganizowano w siedzibie Towarzystwa Cyklistów na Dynasach, gdzie znajdował się piękny ogród oraz sadzawka z torem kolarskim wokół, a także zabudowania popałacowe. Warszawiacy chętnie się tam udawali na odpoczynek. Jak donosił Aleksander Makowiecki, współtwórca oraz wydawca „Gazety Rzemieśniczej”: „Urządzono ją w ładnym ogrodzie cyklistów na Dynasach w Warszawie. I dobrze – boć Dynasy i dawniej były miejscem zabaw dla dzieci. [...] Tu Rynaldo Rynaldini grasował przez dzień cały, tu ślizgawka bezpłatna ciągnęła jędrnych chłopców, tu uczniaki z klas niższych z sąsiedniego gimnazjum w pałacu Kazimierzowskim (dziś Uniwersytet) wymykali się na eskremetę albo na «grę w zbijanego», tu na koniec próżniacy uchodzili na wagary”².

¹ D. Żołędź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Łuczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016, s. 133.

² „Gazeta Rzemieśnicza”, 1902, nr 41, s. 326.

Gry i zabawki na wystawie

Wystawę podzielono na pięć działów: lalek, zabawek i gier, przedmiotów związanych z zabawą, wydawniczy oraz specjalny³.

W dziale lalek znalazło się blisko sto zabawek ubranych w stroje włościańskie z różnych okolic kraju, stanowiące niezwykle kolekcję etnograficzną⁴. Swoje wyroby zaprezentowały tutaj trzy rodzime fabryki zajmujące się produkcją lalek: Kessler z Warszawy, Pińczewskiego z Opatówka oraz Fingerhuta z Kalisza⁵.

W dziale gier i zabawek wystawiono zabawki blaszane: koniki, wozy, domy i statuetki z fabryki Kietlińskiego, zabawki gumowe firmy Rokietki i Sp. oraz łamigłówni i abecadła najstarszej w Warszawie firmy zabawkowej Juljana Müllera⁶. Nie zabrakło również przyborów pomysłu Aleksandra Józefa Wiśniakowskiego do gier towarzyskich i sportowych, jak chociażby do lawn tenisa, oraz wyrobów firmy Adelbera wykonanych z drewna: toczony kregle, krykiet, serso⁷. Ostatni z wymienionych przedmiotów był nie tylko popularną, ale i bardzo modną zabawką na przełomie XIX i XX wieku⁸. Nazywano ją drewnianym kółkiem lub romantyczniej „kółkiem na szpadzie”⁹, a bawiono się nim, podrzucając je lub tocząc przed sobą¹⁰. Była to gra wymagająca znacznej zręczności, a przy tym mało skomplikowana. Obok zabawek wykonanych z drewna introligator Borkowski zaprezentował domki klejone z papieru i tektury¹¹.

W dziale tym znalazły się również przybory do fechtunku, rapiery, karabinki do strzelania do celu, szabelki, a także łuki i strzały „Łuczniaka” warszawskiego¹². Na uwagę zasługują także welocypedy (od łac. *velox pes* – „szybka noga”) produkcji Lentera, czyli prototypy dzisiejszych rowerów, które nie posiadały łańcucha ani hamulców¹³.

³ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 261, s. 5 i 6.

⁴ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 254, s. 3.

⁵ J. Łach, *Polska lalką stała, czyli historia pewnej fabryki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądz-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 73.

⁶ „Gazeta Rzemieślnicza”, 1902, nr 41, s. 327.

⁷ Tamże.

⁸ M. Nawrot-Borowska, *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w 2. połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądz-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 204.

⁹ A. Rostworowski, *Ziemia, której już nie zobaczysz. Wspomnienia kresowe*, [cyt. za:] M. Nawrot-Borowska, *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w 2. połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołądz-Strzelczyk, Poznań 2016, s. 204.

¹⁰ M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, [w:] *Podróż w dalekie lata. Antologia*, wybór H. Kostyro, Warszawa 1976, s. 311.

¹¹ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 261, s. 5.

¹² Tamże, s. 6.

¹³ E. Kwapien, *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. LX, Łódź 2014, s. 167–168.

Ehlert pokazał rozmaite piłki, a obok nich było stanowisko z fonografami i gramofonami, w tym gramofonami ulepszonymi firmy „Gramofon”. Do tej kategorii zaliczono również gry i zabawki elektryczne firmy „Febus”, klisze i aparaty elektryczne wystawione przez D. Lacko oraz zegary składane Poznańskiego¹⁴. W przestrzeni tego działu znalazły się także zabawki z cukru i pierników Wiktorii Mackiewiczowej, a także zabawki będące ozdobami na choinkę.

W dziale przedmiotów związanych z zabawą ważne miejsce zajmowały wyroby skórzane Gracjana Brzezińskiego, papiery i galanteria A. Krupeckiego, a także produkty wełniane i tkackie A. Żbikowskiego¹⁵. Warto wspomnieć o obecności wyrobów pończosznich do gier i lalek Ludwika Rewińskiej, która część swoich artykułów przeznaczyła na rzecz komitetu organizacyjnego na cel dobroczynny¹⁶. Znalazły się tutaj także meble szkolne, ławki, biurka systemu Rettiga z regulacją wysokości, z tym jednak mankamentem, że ławki były do nich przymocowane na stałe i nie można było dostosowywać ich poziomu wraz z blatem biurka¹⁷. Mimo tej „wady”, były one przełomowe i na początku XX wieku miały w sobie ducha nowoczesności. Swoje wyroby zaprezentowała także fabryka krajowa ołówków Majewski i Sp. z Pruszkowa¹⁸. Dodatkowo można było obejrzeć farby akwarelowe Reislera. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko Janiny Andersówny, która zaprezentowała swoją szkołę freblowską, a w niej naukę slöidu oraz wyrobów slöidowych z drewna, słomy i papieru¹⁹.

W dziale wydawniczym poczesne miejsce zajmowała firma Gebethner i Wolf, znana z wydawnictw kolędowych i dzieciennych, zaś z mnóstwem książeczek oraz ilustrowanych kart pocztowych wystąpiła firma Michała Areta²⁰. Obecne były także dwa znane czasopisma dla dzieci: „Przyjaciel Dzieci” i „Wieczory Rodzinne”. W czasie trwania wystawy rozprowadzano także pierwszy numer nowego czasopisma dla dzieci „Moje Pisemko” pod redakcją Anieli SzycoŃny.

W ostatnim dziale, specjalnym, umieszczono wszystkie zabawki oraz przedmioty do gier wybrane przez komisję jako zabawki i gry edukacyjne.

Zabawki edukacyjne na wystawie

Organizatorzy postawili sobie bardzo szczytne cele. Przede wszystkim była to wystawa charytatywna. Zebrane fundusze miano przekazać na rzecz Towarzystwa dla

¹⁴ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 261, s. 5.

¹⁵ Tamże, s. 6.

¹⁶ Tamże, s. 5.

¹⁷ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, 1902, nr 41, s. 505.

¹⁸ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 265, s. 2.

¹⁹ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 262, s. 1.

²⁰ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 261, s. 6.

Umysłowo i Nerwowo Chorych²¹. Nie mniej znamienity cel stanowiło zaprezentowanie gier i zabawek produkcji krajowej. Starano się zachęcić obywateli do kupowania zabawek produkcji polskiej, a tym samym do wspierania polskiego przemysłu²² w czasach, gdy kraj znajdował się pod zaborami. Innym celem – najważniejszym z punktu widzenia potrzeb artykułu – był cel edukacyjny. Spośród zaprezentowanych na wystawie zabawek komisja pedagogiczna wybrała te, które najlepiej spełniały kryteria dotyczące walorów edukacyjnych oraz sprzyjały rozwojowi dzieci.

Na czele komisji pedagogicznej stał ksiądz rektor Jan Gralewski²³, będący jednym ze współautorów „Kuriera Warszawskiego”, a także dr Stanisław Kopczyński, dr Piotrowski oraz panie Aniela Szycówna i Maria Weryżanka²⁴. We wtorek 23 września 1902 roku (trzeci dzień trwania wystawy) gremium wydało osąd i wybrało spośród wszystkich wystawionych gier i zabawek te, które uznało za najbardziej odpowiednie dla dzieci wszystkich stanów²⁵. W specjalnym pawilonie zostały umieszczone: „łamiągówki i gry pouczające, lalki i zabawki, ławeczki i meble dziecięce, wybrane u różnych wystawców pp. Vogtmana, Müllera, Fingerhuta, Malanowskiego, Wiśniakowskiego, Kietlińskiego i innych”²⁶. Wśród wyróżnionych przedmiotów znalazły się tablice rysunkowe warszawskiej firmy Juljana Müllera przedstawiające znane budynki w Warszawie, jak na przykład dzwonnica kościoła św. Anny czy stary kościółek św. Barbary, dla ułatwienia ujęte w liniach prostych, dzięki czemu dziecko, przerysowując je, miało uczyć się rozróżniać słynne budowle²⁷. Prócz tego wydawnictwo oferowało również tablice do wycinania i klejenia z papieru rozmaitych przedmiotów, od prostych, aż po bardzo skomplikowane, jak na przykład cały dworzec kolei wiedeńskiej czy gmach giełdy²⁸. Uznanie zdobyły również starannie wykonane albumy monogramów w najprzeróżniejszej kombinacji liter oraz bryły geometryczne umieszczone na papierze. Warto wspomnieć o łamiągówce bałkańskiej Vogtmana, o której wzmianka pojawiła się w „Przeglądzie Tygodniowym Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, chociaż była mniej pochlebna, niż życzyłaby sobie tego komisja pedagogiczna, a także sam zainteresowany jej twórca: „Mamy tam co prawda łamiągówkę bałkańską. Z broszurki dołączonej do niej niewiele dojsć można, czekam więc ustnego wykładu, który zapowiedział na wystawie p. Vogtman, twórca owej łamiągówki”²⁹.

²¹ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 254, s. 4.

²² Tamże, s. 5.

²³ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 261, s. 6.

²⁴ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 250, s. 5.

²⁵ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 263, s. 2.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, 1902, nr 39, s. 484.

Autorka sprawozdania Julia Unszlicht-Bernstainowa niezwykle umiejętnie wskazała na ewidentne przeoczenie istotnej kwestii, jaką jest przedstawienie jasnych zasad. W końcu po cóż nam piękna plansza do gry i arcymistrzowsko wykonane figury, jeśli zasady gry przedstawione są w sposób tak zawoalowany, iż najtępsze umysły epoki nie są w stanie przez nie przebrnąć, by rozpocząć rozgrywkę? W przypadku zabawek edukacyjnych dla młodszych dzieci wniosek nasuwa się taki: nie tylko same przedmioty powinny być stosunkowo proste w budowie, ale zasada klarowności dotyczy również reguł gry.

Z myślą o starszych dzieciach wytypowano zabawki elektryczne: warsztacik i miniaturę wielkiego młota, napędzane elektrycznością Trylskiego, oraz małe tramwaje elektryczne poruszające się po miniaturowych szynach, fontanny i modele maszynek dynamo-elektrycznych inżyniera Lacko³⁰. Z przedmiotów związanych ze sportem w dziale pedagogicznym umieszczono małe rowery dziecięce oraz przyrządy do *lawn-tenisa*, zarówno w wersji do użytku w pomieszczeniu, jak i na zewnątrz, firmy Rokickiego³¹. Specjalne uznanie komisji zdobył kiosk pani Andersówny, prezentującej szkołę freblowską oraz wyroby ze slöidu. Ponieważ niemożliwe było przeniesienie całego stosika do działu specjalnego, na stanowisku wywieszono specjalną kartkę informującą o wyróżnieniu³². Do kręgu zabawek edukacyjnych włączono też całą kolekcję etnograficzną lalek przygotowaną przez komitet organizacyjny wystawy³³. Wysłannik czasopisma „Ziarno” nie spoglądał na nie przychylnym okiem: „Na wystawie gier i zabawek widzimy całe mnóstwo, ogromne mnóstwo... lalek. Całą armię możnaby z nich utworzyć. A tem łatwiej przyszłoby tego dokonać, że wszystkie te lalki są takie jednakowe, jakby je jedna jedyna matka – fabryka na świat wydała”³⁴.

Powyższy zarzut można odnieść nie tyle do lalczyńskich strojów i ich wykonania, ile do masowej produkcji lalek w ogóle. Przełom XIX i XX wieku to czas koegzystencji rzemieślniczych ośrodków zabawkarskich oraz fabryk specjalizujących się w produkcji konkretnych zabawek³⁵. Masowy wyrób w oczach reportera „Ziarna” znacząco tracił na wartości i estetyce jako pozbawiony unikatowości. Zbiór lalek spotkał się natomiast z ogromnym entuzjazmem „Kuriera Warszawskiego”, gdzie zachwycano się jego walorem edukacyjnym³⁶. W szczególności dotyczyło to edukacji regionalnej oraz nauki geografii, gdzie punktem wyjścia miało być zaciekawienie dziecka różnorodnością oraz paletą barw lalczyńskich ubrań. Nawet jeśli nie zapragnie ono zagłębiać się w tematykę

³⁰ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 263, s. 2.

³¹ Tamże.

³² „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 264, s. 2.

³³ „Tygodnik Ilustrowany”, 1902, nr 39, s. 776.

³⁴ „Ziarno”, 1902, nr 39, s. 779.

³⁵ K. Kabacińska-Łuczak, *Od grzechotki do... – słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne”, 2010, nr 11, s. 130.

³⁶ „Kurier Warszawski”, 1902, nr 254, s. 5.

związaną z etnografią, to przynajmniej zostanie mu miłe wspomnienie oraz uwrażliwienie na różnice. O unikatowym charakterze zbioru świadczyła zarówno ilość, jak i jakość wykonania. Za sukces komitetu organizacyjnego uznać można zaprezentowanie na wystawie prawie stu lalek ubranych w stroje ludowe, jak donosiła „Gazeta Rzemieślnicza”, widziane między innymi na Kurpiach, na Litwie, na Podlasiu, w okolicach Sandomierza, pod Kaliszem, w Lubelskim, oraz zaprezentowane w większości przypadków parami³⁷. Ku ogromnemu zadowoleniu dzieci, prócz samych pięknych i cennych lalek, które często traktowały niemalże z nabożną czcią, w dziale pedagogicznym znalazł się także „korpus lalki – a obok pudełko z przyborami, jakby dla wskazówki, że najpiękniejszą się wyda lalka, której samo dziecko uszyje ubranka, różne szczotki do zamiatania, pokój dla lalki i kuchnia, serwis porcelanowy, co wszystko zadowoli chęci dziewcząt do gospodarowania”³⁸. W dziedzinie wychowania tego typu zabawki wspierały przejmowanie tradycyjnych ról kobiet: matki, opiekunki, dobrej gospodyni. Dodatkowo na wystawie oraz w tematyce zabawek można zaobserwować wyraźny podział na zabawki dla dziewcząt i dla chłopców, będący przejawem ówczesnej myśli pedagogicznej³⁹.

Prostota czy skomplikowanie? Kryteria wyboru zabawki edukacyjnej

Jakimi kryteriami kierowali się członkowie komisji edukacyjnej podczas wyboru zabawek i gier do działu specjalnego? Z relacji wysłannika „Kuriera Warszawskiego” wynika, iż jury pod przewodnictwem księdza rektora Jana Gralewskiego postawiło w pierwszym rzędzie na prostotę oraz dostępność wyrobów, chociaż niektóre decyzje gremium odbiegały od tej zasady: „W ogólności zauważyliśmy, iż komisja najchętniej wybierała zabawki jak najprostsze i najprzystępniejsze, przypominające przedmioty codziennego użytku, unikając skomplikowanych i delikatniejszych. Pomiędzy wybranymi jednak widzimy zegar naukowy p. Poznańskiego”⁴⁰. Wybór ten zaskoczył również panią Julię Unslicht-Bernstainową piszącą dla „Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”. Zainteresowana zagadnieniami pedagogicznymi, na łamach wspomnianego tygodnika napisała: „Nie rozumiem, dlaczego na przykład komisja wychowawcza zakwalifikowała do działu pedagogicznego ów zegar naukowy, który opatentowany w całej Europie i u nas znalazł uznanie. W objaśnieniu z dziesiętnastu części oddzielnych, jak złożyć ów zegar, nie ma nawet ani słowa o zasadzie mechanizmu zegarowego, a tekst jest tak trudny, że wątpię, aby dziecko młodsze

³⁷ „Gazeta Rzemieślnicza”, 1902, nr 41, s. 327.

³⁸ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, 1902, nr 39, s. 485.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 263, s. 2.

nad lat czternaście, podług tych wskazówek zegar złożyło⁴¹. Prócz tego jednego zarzutu na pracę komisji pedagogicznej spoglądano przychylnym okiem. Jej członkowie nie poprzestali na wyborze zabawek do działu specjalnego. Wzbogacili wystawę przygotowanymi oraz poprowadzonymi przez siebie prelekcjami skierowanymi w szczególności do rodziców. Dotyczyły one higieny⁴², rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci⁴³ oraz oczywiście edukacyjnych aspektów zabawek⁴⁴. Wystąpienia zgromadziły sporą rzeszę mieszkańców Warszawy i dodawały splendoru wystawie.

Podsumowanie

Ze źródeł prasowych wyłania się dychotomiczny obraz wystawy gier i zabawek dziecięcych zorganizowanej w 1902 roku w Warszawie na Dynasach. Organizatorom z jednej strony nie szczędzono pochwał, z drugiej pojawiły się równie mocne głosy krytyki. Niezależnie jednak od kwestii związanych ze stroną organizacyjną, trzeba oddać komitetowi, z panem Libickim na czele, iż podjął się trudu, by w jednym miejscu zebrać tak wielu wystawców oraz rodzimych producentów gier i zabawek dziecięcych. Tuż za propagowaniem polskiego przemysłu zabawkarskiego, na pierwszej linii postawić można walor edukacyjny wystawy, a w szczególności stworzenie działu specjalnego i wyłonienie spośród zaprezentowanych przedmiotów tych, które przynieść miały najwięcej pożytku wychowaniu oraz wykształceniu kolejnego pokolenia. To nie gramofon zdobył miano najlepszej zabawki edukacyjnej, pomimo że budził ogromne zainteresowanie odwiedzających i chętnych, by posłuchać odtwarzanego na nim głosu ludzkiego⁴⁵. Komisja pedagogiczna, kierując się jasnymi kryteriami, wybrała przedmioty mało skomplikowane: piłki, łąmigłówki i klejone budowle z papieru. Oto przepis na idealną zabawkę edukacyjną dla dzieci z 1902 roku – prostota, trwałość, użyteczność.

Bibliografia

Źródła

Czasopisma

„Gazeta Rzemieślnicza”, 1902, nr 41.

„Kurier Warszawski”, 1902, nr 250.

„Kurier Warszawski”, 1902, nr 254.

⁴¹ „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, 1902, nr 39, s. 484.

⁴² „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 264, s. 2.

⁴³ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 274, s. 2.

⁴⁴ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 265, s. 2.

⁴⁵ „Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 271, s. 2.

- „Kurier Warszawski”, 1902, nr 261.
„Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 262.
„Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 263.
„Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 264.
„Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 265.
„Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 271.
„Kurier Warszawski”, dodatek poranny, 1902, nr 274.
„Moje Pisemko”, 1902, nr 3.
„Moje Pisemko”, 1902, nr 6.
„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, 1902, nr 39.
„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, 1902, nr 41.
„Przyjaciel Dzieci”, 1902, nr 41.
„Tygodnik Ilustrowany”, 1902, nr 39.
„Ziarno”, 1902, nr 39.

Literatura przedmiotu

- Kabacińska-Łuczak K., *Od grzechotki do... – słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne”, 2010, nr 11.
Kwapień E., *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. LX, Łódź 2014.
Łach J., *Polska lalką stała, czyli historia pewnej fabryki*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016.
Nawrot-Borowska M., *Zabawka dziecięca na terenie ziem polskich w 2. połowie XIX i na początku XX wieku w przekazach pamiętnikarskich*, [w:] *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Łuczak, D. Żołędź-Strzelczyk, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016.

Opracowania

- Rostworowski A., *Ziemia, której już nie zobaczysz. Wspomnienia kresowe*, Warszawa 2001.
Samozwaniec M., *Maria i Magdalena*, [w:] *Podróż w dalekie lata. Antologia*, wybór H. Kostyry, Warszawa 1976.
Żołędź-Strzelczyk D., Gomułka I., Kabacińska-Łuczak K., Nawrot-Borowska M., *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2016.

ADRES DO KORESPONDENCJI

Anna Wojewoda
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Studiów Edukacyjnych
e-mail: annadan@o2.pl